

Paweł Mróz

Zasada swobody umów

Studenckie Zeszyty Naukowe 6/9, 49-57

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zasada swobody umów

Jedną z podstawowych zasad prawa prywatnego odróżniającą tą gałąź od innych jest autonomia woli stron. W prawie zobowiązaniowym przybiera ona postać zasady swobody umów. W szerszym znaczeniu zasada ta oznacza: 1) swobodę zawierania lub nie zawierania umowy; 2) możliwość swobodnego wyboru kontrahenta; 3) kształtowanie treści zawieranej umowy według swego uznania; 4) swobodę wyboru formy umowy. Natomiast wolność kontraktowania *sensu stricto* oznacza przede wszystkim wpływ stron na treść umowy. W tym zakresie strony mogą zawrzeć umowę nie nazwaną, a w przypadku wyboru jednej z umów nazwanych ustalić treść konkretnej umowy w taki sposób, że postanowienia jej będą odbiegać od wzorca normatywnego.

Zasada swobody umów, znana prawu rzymskiemu, po licznych ograniczeniach epoki feudalizmu powraca w wieku XIX. Myśl rewolucji francuskiej, prądy oświecenia, a zwłaszcza doktryna liberalizmu znalazły swe ujście w Kodeksie Napoleona. Dewizą tej kodyfikacji jest art. 1134 mówiący iż: „Umowy legalnie zawarte stają się prawem dla tych, którzy je zawarli”. Podobną koncepcję przyjął austriacki ABGB z 1811 r. W ciągu XIX stulecia zaszły liczne zmiany. Z jednej strony zasada swobody umów doznaje znacznego ograniczenia w funkcjonowaniu, a to za sprawą faktycznych stosunków gospodarczych. Zaznaczająca się koncentracja kapitału, a co za tym idzie silnych podmiotów gospodarczych powoduje, że słabsi uczestnicy rynku mają ograniczone możliwości kontraktowania. Z drugiej zaś strony ustawodawstwa państw kapitalistycznych starają się ograniczyć tę zasadę przez zakaz naruszania porządku publicznego i dobrych obyczajów. W tym kierunku poszedł niemiecki BGB, późniejsze – szwajcarski kodeks, oraz polski kodeks zobowiązań z 1933 r.¹ Formułował on wprost zasadę swobody umów w art. 55. Doznawała ona ograniczenia przez ustawy oraz dobre obyczaje i porządek publiczny. Po II wojnie zasada ta nadal funkcjonowała aż do uchwalenia kodeksu cywilnego w 1964 r. Nowy kodeks nie przyjął wprost tej zasady. Jednak doktryna i orzecznictwo nadal uznawały ją – choć nie pisaną – za jedną z zasad prawa cywilnego. Dopiero zmiana systemu i transformacja społeczno-gospodarcza po roku 1989 pozwoliła na gruntowną zmianę kodeksu cywilnego i tym samym wprowadzenie *expressis*

¹ Dz. U. Nr 82, poz. 599.

verbis zasady swobody umów. Nowelizacja z 28 lipca 1990 r.² dodała art. 353¹ w brzmieniu: „Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego”. Wolność kontraktowania znalazła też swoje potwierdzenie w Konstytucji, która w art. 20 mówi, iż ustroj gospodarczy Rzeczypospolitej Polskiej opiera się m.in. na wolności działalności gospodarczej, której ograniczenia możliwe są tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny.

W art. 353¹ k.c. stanowiącym, iż strony mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, chodzi przede wszystkim o treść umowy. Strony mają do swobodnego wyboru trzy możliwości. Pierwszą z nich jest przyjęcie bez modyfikacji określonego typu umowy uregulowanej normatywnie przez kodeks lub ustawę szczególną. Drugą możliwością jest zawarcie umowy nazwanej z jednoczesnym wprowadzeniem do niej pewnych odrębności. Mogą one polegać albo na uzupełnieniu unormowania ustawowego różnego rodzaju postanowieniami dodatkowymi, albo na umieszczeniu w umowie uzgodnień, które bądź regulują niektóre zagadnienia inaczej niż ustawa, bądź wyłączają jedynie zastosowanie pewnych przepisów, albo wreszcie na połączeniu cech kilku umów nazwanych, której treść ukształtują oni według swojego uznania. Treść konkretnego stosunku umownego określa nie tylko sama umowa, ale również przepisy ustawy o charakterze *ius cogens*, a także zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje, co wynika z art. 56 k.c.

Jak wynika z art. 353¹ k.c. zasada swobody umów nie jest bezwzględna i doznaje ograniczenia. Przepis ten stwierdza, iż treść lub cel umowy nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku zobowiązaniowego, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego. Przez pojęcie treści stosunku zobowiązaniowego należy rozumieć wynikające z umowy uprawnienia i obowiązki stron dotyczące samego świadczenia i jego wykonania. Natomiast cel stosunku, w rozumieniu art. 353¹, oznacza szeroko pojmowaną korzyść, jaką strony albo tylko jedna z nich pragnie osiągnąć w wyniku wykonania danego zobowiązania. Jeżeli z braku podstaw nie można ustalić, jaka była oczekiwana przez strony korzyść, to należy przyjąć iż chodzi im o cel typowy, tzn. taki, jaki na ogół uzyskuje się w określonej sytuacji w następstwie spełnienia określonego świadczenia.

Cel zobowiązania może być widoczny w treści umowy, ale także może być nie ujawniony, szczególnie jeżeli stronom szło o obejście ustawy czy zasad współżycia społecznego. Podkreślić wypada, że między celem stosunku, a jego treścią powinien zachodzić bezpośredni związek. Jako przy-

² Dz. U. Nr 55, poz. 321.

kład można wskazać umowę o pobranie, za wynagrodzeniem, do przeszczepu określonego narządu ludzkiego, albo umowę na podstawie której jedna osoba zobowiązuje się, za zapłatą, do przeprowadzenia drugiej osoby w sposób nielegalny przez granice państwa.

Pierwsze z wymienionych w art. 353¹ ograniczeń swobody umów związane jest z właściwością (naturą) stosunku umownego. Ograniczenie to stanowi *novum*, gdyż art. 55 K.z. nie przewidywał go. Z tego względu jak dotychczas nie wyjaśniono w pełni znaczenia tego ograniczenia. Doktryna dopracowała się zasadniczo dwóch sposobów jej pojmowania³. Pierwszy z nich zakłada węższe rozumienie tego ograniczenia, jako nakazu respektowania swoistych właściwości pewnych określonych umów, które to w związku ze swoją naturą nie poddają się w tym samym zakresie co inne umowy swobodzie kształtowania treści. W myśl tego rozumienia właściwości stosunku zobowiązaniowego, przy układaniu treści postanowień konkretnej umowy, trzeba poruszać się w ramach nakreślonych charakterem normatywnym typu umów do jakiego będzie ona należała. Należy więc przy układaniu treści umowy dokonać najpierw analizy zasadniczych postanowień węzła prawnego, którym chcemy związać strony umowy, sprawdzając, czy jego ułożenie jest zgodne z pewnymi obiektywnie ustalonymi cechami. W tym podejściu natura stosunku zobowiązaniowego może być traktowana jako tama stawiana subiektywizacji podejścia do zawieranych przez dany podmiot zobowiązań; subiektywizacji mogącej być nie tylko przejawem nie rozumienia cech typowych danej umowy, ale także próby działania *in fraudem legis*. Przykładem sprzeczności z tak rozumianą naturą stosunku obligacyjnego może być przyrzeczenie w zobowiązaniu starannego działania – osiągnięcie określonego rezultatu (np. umowa zlecenia). Z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia w przypadku nauczyciela podejmującego się uczenia kogoś pewnej wiedzy, który zapewniłby w umowie opanowanie tej wiedzy. Zaburzenie polegałoby tu na przesunięciu akcentu z zobowiązania obowiązku działania (z uczenia) na zobowiązanie osiągnięcia pożądanego efektu (na nauczanie), czego z natury rzeczy przekazujący wiedzę nie może zapewnić.

Drugi sposób spojrzenia na właściwość stosunku zobowiązaniowego przyjmuje szersze rozumienie tego pojęcia, jako nakazu respektowania podstawowych cech stosunku obligacyjnego – czyli tych elementów, których brak mógłby prowadzić do podważenia sensu samej więzi prawnej. I odwrotnie – jako zakaz umieszczania takich elementów i klauzul w umowie, których istnienie stanowiło by aberracje zobowiązania w sa-

³ Por. M. Safjan, *Zasada swobody umów (uwagi wstępne na tle wykładni art. 353¹ k.c.)*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 4; M. Szczygiel, *Właściwość (natura) stosunku zobowiązaniowego jako ograniczenie zasady swobody umów*, „Palestra” 1997, nr 7–8.

mejszego istocie. W tym ujęciu natura stosunku zobowiązaniowego może być traktowana jako rama nadająca formę wszystkim umowom cywilnoprawnym, zmuszając przy ich zawieraniu do uwzględniania swoistych cech zobowiązań wskazanych w odpowiednich normach ogólnych prawa, czyli głównie w tzw. części ogólnej zobowiązań kodeksu cywilnego. Przykładem tego ujęcia natury stosunku zobowiązaniowego może być umowa między lekarzem a jego pacjentem, w której ten pierwszy uchylałby się od skutków swych zaniedbań, których pojawienie się dopuszczaliby przy dokonywanych przez siebie zabiegach medycznych. Takie zastrzeżenie umowne stałoby w wyraźnej sprzeczności nie tylko z wymogami kwalifikowanej staranności zawodowej lekarza, ale i z całą deontologią lekarską. Natura ewentualnej umowy lekarza z pacjentem była by nie do pogodzenia z zawartymi w niej klauzulami. Tak oto ustawodawca dobitnie podkreślił, iż każda umowa ma wykazywać pewne niedozwolne cechy, np. zawiązywać stosunek prawny typu względnego, którego treścią jest wierzytelność, a jej odpowiednikiem dług.

W tym kontekście należy dostrzec stosowania i kontroli klauzul umownych ograniczających lub wyłączających odpowiedzialność dłużnika, czyli tzw. klauzul egzoneracyjnych. Art. 353¹ dostarcza środka kontroli klauzul umownych pod tym względem, jak zakaz umieszczania takich elementów w umowie, które mogłyby stanowić zaprzeczenie sensu samego kontraktu, przez uderzenie w jego naturę. Groźne to jest szczególnie w umowach z udziałem konsumentów. Bogate w treści co do tej kwestii jest prawo europejskie, chociażby dyrektywa 13/93 EEC Rady Europejskiej z 5 kwietnia 1993 r.⁴, zawierająca definicje nieuczciwego warunku umowy – jako warunku który wbrew wymogom dobrej wiary wywołuje znaczące zachwianie równowagi na niekorzyść konsumenta.

Właściwość stosunku zobowiązaniowego może mieć też funkcje zwornika systemu prawa, gdzie bierze się pod uwagę także to, iż ograniczenia swobody umów mogą też wynikać z innych systemów i gałęzi prawa.

Natura stosunku prawnego może się też wyrażać w dążeniu do wyważeniu interesów stron w sposób najlepiej odpowiadający postulatowi zapewnienia bezpieczeństwa obrotowi prawnemu, jak i równorzędnej pozycji stron umowy. Orzecznictwo Sądu Najwyższego myśl tę wyraziło w sprawie dotyczącej zmiennej stopy oprocentowania rachunków bankowych. Jak wynika z uchwały SN z 22 maja 1991 r.⁵ nie jest prawnie skuteczne wprowadzenie do umów, wzorców umownych lub regulaminów postanowienia uprawniającego jedną ze stron – profesjonalistę – do jednostronnej zmiany warunków wcześniej zawartych umów. Nie mieści się to w granicach wolności umów (art. 353¹ k.c.). Umowa gospodar-

⁴ OJ No. L 095, 21/04/1993 P. 0029 – 0034.

⁵ III CZP 15/91, OSNC 1992, nr 1, poz. 1.

cza wyraża i realizuje interes każdej ze stron; interesy te bywają z reguły przeciwstawne, istotę umowy stanowi więc uzgodnienie woli stron. Zgoda obydwu stron jest oczywistym wymogiem tak przy zawieraniu umów jak i przy zmianach jej treści. W tym stanie rzeczy sprzeczne z naturą umowy gospodarczej byłoby pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków.

Sankcją ukształtowania stosunku prawnego, którego treść lub cel sprzeciwiają się właściwości (naturze) stosunku jest wynikająca z art. 58 k.c. bezwzględna nieważność czynności prawnej. Wynika to z charakteru art. 353¹ k.c., którego należy zaliczyć do przepisów *iuris cogentis*.

Kolejnym warunkiem wymienionym w art. 353¹ k.c. jest niesprzeczność stosunku prawnego z ustawą. Pojęcie ustawy należy interpretować ściśle, tzn. zalicza się do nich jedynie normy rangi ustawowej lub wydane na podstawie wyraźnej delegacji ustawowej, nigdy zaś w aktach prawnych niższego rzędu (zarządzenia, uchwały). Ograniczenie to polega na tym, iż niedopuszczalne jest takie ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego lub jego celu, w wyniku którego dochodziło by do naruszenia przepisów o charakterze *iuris cogentis*, i to zarówno kodeksu cywilnego, jak i ustaw szczególnych. Ale przepisami bezwzględnie obowiązującymi są nie tylko z których brzmienia wyraźnie wynika charakter imperatywny, ale i te których treść wyraża motywację socjalną, etyczną lub ma na celu ochronę porządku publicznego. Stąd np. najem lokalu mieszkalnego stanowi istotny z punktu widzenia wagi społecznej przypadek zastosowania umowy najmu. I dlatego też niedozwolone jest umieszczanie w umowie najmu lokalu mieszkalnego na czas oznaczony klauzuli zezwalającej wynajmującemu wypowiedzenie stosunku najmu z zachowaniem terminu wypowiedzenia.

Ratio legis ograniczenia swobody umów przez obowiązujące ustawy jest m.in. ochrona strony słabszej w tzw. stosunkach mieszanych, a więc z udziałem konsumentów. Sfera ta jest najbardziej problematyczna i tu też wolność kontraktowania doznaje największych ograniczeń. Mieszczą się tu zarówno prawa konsumentów, praktyki monopolistyczne jak i umowy adhezyjne. Zapobieganie praktykom monopolistycznym reguluje ustawa z 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów⁶. Do praktyk ograniczających konkurencję zlicza ona porozumienia ograniczające konkurencję oraz nadużywanie pozycji dominującej. Porozumienia te określone przez ustawę jako umowy lub uzgodnienia zawierane między przedsiębiorcami lub ich związkami oraz uchwały związków przedsiębiorców lub ich organów statutowych, są zakazane jeżeli ich celem lub skutkiem jest wyeliminowanie, ograniczenie lub naruszenie w inny sposób konkurencji. Jako przykłady porozumień ogranicza-

⁶ Dz. U. Nr 122, poz. 1319.

jących konkurencję ustawa wymienia porozumienia polegające na ustaleniu cen i innych warunków zakupu lub sprzedaży towarów, stosowaniu w podobnych umowach z osobami trzecimi uciążliwych lub niejednorodnych warunków umów, uzależnianiu zawarcia umowy od przyjęcia lub spełnienia przez drugą stronę innego świadczenia, nie mającego rzeczowego ani zwyczajowego związku z przedmiotem umowy. W przypadku stwierdzenia praktyki naruszającej konkurencję Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydaje decyzję o uznaniu praktyki za ograniczającą konkurencję i nakazującą zaniechanie jej stosowania.

Kolejne wzmocnienie pozycji konsumentów przyniosła ustawa z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów⁷. Na jej podstawie od przedsiębiorców, którzy prowadzą sprzedaż poza swoim lokalem przez przedstawicieli lub proponują kupno na odległość, wymaga się więcej. Muszą podać klientowi pełną informację o towarze oraz poinformować, iż ma on prawo wycofać się z umowy bez odstępnego. Przedsiębiorca proponujący zawarcie umowy poza swoim lokalem powinien okazać odpowiedni dokument potwierdzający prowadzenie działalności gospodarczej oraz dowód tożsamości. Musi bowiem potwierdzić, że taką działalność prowadzi. Te same zasady obowiązują przy zbieraniu od konsumentów ofert kupna w miejscu ich pracy prywatnego pobytu.

Przy sprzedaży na odległość klient musi mieć informacje o cenie, zasadach zapłaty, kosztach i terminie dostawy i sposobie składania reklamacji. Każdy kto dokona zakupu od przedstawiciela przedsiębiorcy, przez Internet lub w systemie wysyłkowym ma prawo w ciągu 10 dni odstąpić od umowy bez podania przyczyny. W razie przedpłaty przedsiębiorca musi ją zwrócić wraz należnymi odsetkami od dnia w którym konsument jej dokonał. Termin dziesięciodniowy liczy się od dnia wydania towaru, a przy usługach – od zawarcia umowy. Jeżeli przedsiębiorca nie potwierdził niezbędnych informacji, klientowi wolno zerwać umowę w ciągu trzech miesięcy, również bez odstępnego. Tych uprawnień konsumentów nie wolno w umowie wyłączyć lub ograniczyć. Przedsiębiorcy którzy nie przesyłają nie zamówione produkty, robią to na własne ryzyko. Klient nie ma obowiązku zawiadomiania przedsiębiorcy o odmowie niechcianej przesyłki ani też troszczyć się o jej zwrot. Tu widać szczególną troskę ustawodawcy o wyeliminowanie praktyki narzucania klientom przez przedsiębiorców swoich produktów.

Ustawa z 2 marca 2000 r. wprowadza też zmiany w przepisach kodeksu cywilnego. Przede wszystkim wprowadza ustawową definicję konsumenta, określając go jako osobę, która zawiera umowę z przedsiębiorcą w celu bezpośrednio nie związanym z działalnością gospodarczą (art.

⁷ Dz. U. Nr 22, poz. 271.

384). Następnie art. 385 stanowi, iż wzorzec umowny powinien być sformułowany jednoznacznie w sposób zrozumiały, a postanowienia niejednoznaczne należy tłumaczyć na korzyść konsumenta. Powyższa zasada była już wcześniej nieśmiało formułowana przez orzecznictwo⁸. Jednak najbardziej istotne znaczenie z punktu widzenia zasady swobody umów ma art. 385¹ § 1 k.c., w myśl którego postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie, nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Są to tzw. niedozwolone postanowienia umowne. Nie uzgodnione indywidualnie postanowienia umowy to w szczególności te przyjęte z wzorca. Analizując cytowany wyżej przepis należy stwierdzić, iż na niedozwolone postanowienia umowy składają się postanowienia umowy nie uzgodnione indywidualnie z konsumentem oraz rażące naruszenie jego interesów wskutek ukształtowania jego praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Wydaje się, iż zaistnienie obu tych warunków jest konieczne do tego aby konsument mógł się uchylić od skutków zawartej umowy. Stąd sankcją takiej czynności prawnej będzie nieważność względna. W praktyce masowego obrotu gospodarczego trudno sobie wyobrazić indywidualne uzgodnienia, które przecież nie są obligatoryjne. Stąd ustawodawca położył nacisk na to, aby „narzucane” faktycznie wzorce umów nie naruszały rażąco interesów konsumenta przez ukształtowanie jego praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Wymienione w art. 385³ przykłady klauzul niedozwolonych nie stanowią katalogu zamkniętego. Sam fakt ich wymienienia oraz ich liczba – 23 – stanowią dowód na rzeczywistą próbę ochrony praw konsumentów. Natomiast naruszenie interesów konsumenta, a nawet wystąpienie szkody po jego stronie w sytuacji indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy nie jest dostateczną przesłanką do uchylenia się konsumenta od skutków tej umowy. W grę wchodzi bowiem reżim swobody umów, a co najwyżej może tu mieć zastosowanie art. 388 k.c. lub reguła *rebus sic stantibus*. W obu tych przypadkach konieczne jest orzeczenie sądownie dla unieważnienia czynności prawnej, w przeciwnieństwie do uchylenia się w trybie art. 385¹ § 1 k.c., gdzie wystarczy złożenie przez stronę oświadczenia woli. Powyższe unormowanie zgodne jest z wyżej wymienioną dyrektywą Rady UE określającej nieuczciwe warunki umowy. Na marginesie należy również wspomnieć o wprowadzeniu ustawą z 2 marca 2000 r. do kodeksu cywilnego nowej klauzuli generalnej – dobrych obyczajów – przypominającej te z kodeksu zobowiązań (np. art. 55).

Wreszcie trzecim ograniczeniem swobody umów są zasady współży-

⁸ Por. E. Łętowska, *Glosa do wyroku NSA z 21 lutego 2000 r.*, II S.A. 1707/99, OSP 2000, nr 12, poz. 183.

cia społecznego. Zastępują one pojęcia znane z kodeksu zobowiązań, jak zasada dobrej wiary z znaczeniu obiektywnym czy zasady słuszności. Rozumiano je jako nakaz nie przekraczania granic uczciwości czy lojalności w prowadzeniu interesów. Nakaz respektowania zasad współżycia społecznego zawarty w art. 353¹ k.c. nie może być rozumiany jako pozytywny obowiązek włączenia do treści zobowiązania pewnych reguł wyrażających określone postulaty słusznościowe. Jest to więc jedynie nakaz takiego uregulowania treści stosunku prawnego, które nie będzie się sprzeciwiało przyjętym w społeczeństwie kryteriom uczciwego i lojalnego postępowania. Chodzi tu więc raczej o nakaz minimum niż nakaz maksymalizujący wymagania związane z przestrzeganiem określonych wartości objętych pojęciem zasad współżycia społecznego⁹.

Samo pojęcie zasad współżycia społecznego na gruncie obowiązującego kodeksu cywilnego dość dokładnie opracowane przez doktrynę i orzecznictwo. W przypadku sprzeczności treści lub celu umowy z zasadami współżycia społecznego, zasady te podważają moc wiążącą umowy. Stąd należało by omawiać tę kwestię w związku z art. 5 i art. 58 k.c. Jeżeli chodzi o art. 5 należy wyodrębnić zakres jego zastosowania w stosunkach zobowiązaniowych. Z jednej strony art. 353¹ wyznacza granice swobody umów, z drugiej zaś art. 5 wyznacza granice wykonywania prawa podmiotowego. W konsekwencji fakt, że umowa nie sprzeciwia się w swej treści zasadom współżycia społecznego nie wyklucza możliwości podniesienia zarzutu nadużycia prawa przez jedną ze stron w czasie wykonywania umowy. Natomiast art. 58 statuuje ogólną zasadę, w myśl której czynność prawna sprzeczna z ustawą, zasadami współżycia społecznego lub mająca na celu obejście ustawy jest nieważna. Stanowi więc sankcję nieważności umowy zawartej z naruszeniem zasady kontraktowania. Poza tym przepisy szczególne mogą przewidywać następujące sankcje: przepadek przedmiotu świadczenia (art. 412 k.c.), nieważność względna (art. 388 k.c.), bezskuteczność względna (art. 527 k.c.), obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia (art. 410 k.c.), rozwiązanie spółki kapitałowej przez sąd (art. 21 k.s.h.), oraz inne skutki o charakterze karno-skarbowym czy administracyjnym.

Zupełnie odrębnie należy rozważyć pytanie czy w granicach swobody umów mieści się możliwość dokonywania przez strony czynności prawnych abstrakcyjnych, wobec generalnej zasady kauzalności w polskim prawie cywilnym. W tej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 kwietnia 1995 r., stwierdzając iż „wynikająca z art. 353¹ k.c. swoboda umów obejmuje również możliwość kreowania czynności abstrakcyjnych, nie ma bowiem żadnych przeszkód aby strony – stosownie do swojej «woli abstrakcji» konstruowały zobowiązanie wy-

⁹ Por. M. Safjan, *Zasada swobody...*, s. 17.

abstrahowane, odłączone od istniejącego stosunku prawnego, albo istniejące niezależnie od niego. Nie można też odmówić stronom prawa wyzbywania się w umowie określonych zarzutów¹⁰. Powyższe rozumowanie może doprowadzić do zmiany generalnej zasady kauzalności na ogólne domniemanie przyczynowości czynności prawnych.

¹⁰ III CZP 166/94, OSNC 1995, nr 10, poz. 135.